Nr. 8. Kraków, w sierpniu 1909 r. Rok XII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas" w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej".

Ankieta farmaceutyczna we Lwowie.

(Ciąg dalszy.)

Rozporządzenia wykonawcze w sprawie ustawy aptekarskiej.

Referat Mra Józefa Longinowicza na ankietę krajową farmaceutyczną, odbytą dnia 29. czerwca roku 1909 we Lwowie, wygłoszony przez Mra Wilczka.

Dnia 18. grudnia r. 1906 została nowa ustawa aptekarska sankcyonowana z mocą obowiązującą od dnia 10. stycznia 1907.

Odnośnie do jej przeszło dwuletniego traktowania parlamentarnego podnoszono z różnych stron, tak z koła naszego zawodu jak i z kół parlamentarnych zarzut, iż ustawa aptekarska sprawę tylko powierzchownie reguluje, pozostawia cały szereg kwestyj bez rozstrzygnięcia, a przedewszystkiem umożliwia poszczególnym władzom administracyjnym do tego stopnia wolną rękę w jej zastosowaniu, że jednolite uregulowanie stosunków aptekarskich wydaje się w Austryi prawie zupełnie wykluczone.

Słusznie uznano, iż jest rzeczą niemożliwą w drodze ustawy obowiązującej na dziesiątki lat uregulować naprzód szereg kwestyj, których traktowanie musi być przystosowanem do każdorazowej potrzeby, gdyż w ten sposób dostosowanie do potrzeb czasu byłoby bardzo utrudnione. Stało się więc rzeczą nieuniknioną stworzyć ustawę aptekarską jedynie w dzisiejszej jej formie, przekazano jednak wyraźnie rządowi, sprawy w ustawie tylko pobieżnie traktowane uregulować w drodze rozporządzenia bardzo szybko i to przeważnie po wysłuchaniu zdania przedstawicieli zawodu.

Tu należy zwrócić uwagę na rezolucye, powzięte przy zakończeniu obrad nad ustawą tak w Izbie posłów jak i w Izbie panów, z których wynika gorące życzenie ustawodawcy, by rząd możliwie jak najszybciej wydał rozporządzenia wykonawcze, zaznaczone w ustawie, również by dał władzom instrukcye, na podstawie których byłoby zapewnione jednolite zastosowanie ustawy aptekarskiej we wszystkich częściach państwa.

To zadanie spełnił rząd dotychczas tylko w części. Dnia 10. stycznia r. 1907 opublikowano ustawę aptekarską i nadano jej moc obowiązującą.

Tego samego dnia ukazało się rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z datą z dnia 2. stycznia 1907 r., odnoszące się do ustanowienia wydziałów w kondycyi będących farmaceutów; okazuje się ono jako tymczasowe załatwienie polecenia ustawodawcy w § 63. ust. apt. — Rozporządzeniem z dnia 17. czerwca r. 1907 opublikowanem z dnia 21. czerwca 1907 w Dzienniku ustaw państw. Nr. 67. rozszerzono wzwyż wspomniane rozporządzenie także na obowiązek zgłaszania farmaceutów kondycyonujących w aptekach.

Przez okólnik z dnia 14. października 1907 r. do l. 33386 wydany do wszystkich władz krajowych dało następnie ministerstwo spraw wewnętrznych instrukcyę, mającą tłómaczyć poszczególne ustanowienia ustawy aptekarskiej i to informacye odnoszące się:

1) do obliczania czasu zatrudnienia w służbie zawodowej, który należy wykazać przy urządzaniu nowych aptek. (§ 3. ustęp przedostatni);

2) do czasowego wykluczenia pewnych osób od uzyskania uprawnienia do utworzenia apteki (§ 3. ustęp ostatni);

3) do złożenia koncessyi na wypadek osiągnięcia nowej koncessyi (§ 46. ustęp trzeci);

4) odrzucenia podania bez dalszego postępowania, gdy właściciel koncesyonowanej apteki ubiega się o udzielenie uprawnienia do otwarcia nowej;

5) dopuszczalności odrzucenia podania o koncesyę z powodu braku osobistych kwalifikacyi nawet w razie przeprowadzenia wstępnego postępowania;

6) wymiaru i złożenia opłaty koncesyjnej (§ 51. ust. 4. i § 11. ust. 3.);

7) wliczania czasu służby przed uzyskaniem stopnia magistra farmacyi.

Przez ten okólnik niektóre niejasne miejsca ustawy aptekarskiej stały się przystępne dla systematycznego ich traktowania.

W ciągu roku 1907 opracował rząd dwa dalsze projekty rozporządzeń a to jeden:

A) odnoszący się do zatrudniania sił pomocniczych przy prowadzeniu aptek (w wykonaniu ustanowień § 5. ust. apt.).

B) odnośnie do oznaczania zajęć stojących w związku z zawodem aptekarskim albo z nim spokrewnionych, które należy uważać jako zatrudnienie zawodowe (w wykonaniu § 3. ustęp 3. ust. apt.).

Powszechnie znaną jest rzeczą, jaki los spotkał te projekty rozporządzeń.

Dnia 18. kwietnia r. 1908 wydano wreszcie rozporządzenia B), które reguluje zajęcia mające być zaliczane do zatrudnień zawodowych i ich dopuszczalny czas trwania.

To rozporządzenie, jak wiadomo doznało wstrząśnienia przez rozstrzygnięcie Trybunału administracyjnego z 17. lutego 1909 w sprawie kwestyi wojskowo-aptekarskiej i ministerstwo będzie musiało w najbliższym czasie zmienić to rozporządzenie.

Natomiast rozporządzenie A), które zakreśliło sobie bardzo szerokie pole działania, jeszcze się nie ukazało i w każdym razie nawet dalekiem jest od tego.

Przyczyna tej długiej zwłoki leży tak w wielostronności materyału zawartego w rozporządzeniu jak i w tem, iż część kwestyi mających być uregulowanemi w drodze rozporządzeń napotkała na znaczny opór w poszczególnych kołach zawodowych.

Jak wiadomo — rozporządzenie A) zawierało postanowienia w sprawie:

1) określenia personalu aptekarskiego wogóle;

2) przyjmowania i kształcenia aspirantów;

3) egzaminowania aspirantów;

4) stworzenia kategoryi i ram w personalu aptekarskim, trwania zatrudnienia czyli czasu służby, prowadzenia ewidencyi i poświadczania czasu służby.

Ustanowieniu maksymalnego czasu służby, jak i poruczeniu egzaminowania aspirantów nauczycielom szkół wyższych, oparły się koła właścicieli i kładły głównie nacisk na to, by uregulowanie czasu służby nastąpiło nie przez rozporządzenie, ale tylko w drodze ustawy.

Ze strony asystentów rozszerzono znacznie 4. ustęp rozporządzenia A) przez poszczególne paragrafy, zapożyczone z ówczesnego projektu ustawy o pomocnikach handlowych; przy ustępie 2. i 3. to jest „kształcenie i egzaminowanie aspirantów“, kładziono nacisk na to, że nie opłaci się z pewnością regulować tej kwestyi przed zaprowadzeniem nowego porządku studyów, gdyż takie małostkowe, w drodze rozporządzeń odbywające się regulowanie kształcenia i egzaminowania aspirantów, zbyt łatwo możnaby wziąć za kompensatę za reformę studyów, do której się dąży od dziesiątek lat.

Wobec tak małej sympatyi, z jaką koła zawodowe odnosiły się do poszczególnych postanowień rozporządzenia A), wołał rząd wstrzymać wydanie rozporządzenia, pozostawiając wyjaśnienie sytuacyi biegowi czasu, rzecz najwygodniejsza, którą rząd mógł zrobić.

Nasz zawód jednak nie może się zadowolić takiem wyczekiwaniem, ma przecie prawo żądać, aby jego stosunki nie dwuznacznie były uregulowane, aby rząd jak najrychlej spełnił obowiązki, nałożone nań przez ustawodawcę po wydaniu rozporządzeń i projektów ustaw dla wypełnienia luk w ustawie aptekarskiej, wreszcie, aby istniało jednolite stosowania ustawy aptekarskiej, gdy ona już $2^1/_2$ roku istnieje.

Pozwolę sobie przytoczyć te kwestye, które wymagają uregulowania w drodze rozporządzenia, podając równocześnie krótko kierunek, w jakim naszem zdaniem uregulowanie powinnoby nastąpić.

Rozporządzenia uzupełniające ustawę aptekarską są przewidziane:

W § 3. Odnośnie do zaliczenia innej służby zawodowej prócz w aptekach publicznych albo przy zakładach. (Załatwione rozporządzeniem z 18. kwietnia 1908).

Do § 4. Określenia kwalifikacyi tych osób, które w razie przemijającej przeszkody właściciela albo odpowiedzialnego kierownika apteki tylko na krótki czas jako zastępcy mają powierzone prowadzenie apteki, przyczem wedle brzmienia ustawy, po wysłuchaniu reprezentacyi zawodu można poczynić ułatwienia w drodze rozporządzenia.

Wedle dotychczasowych postanowień nie jest rzeczą zupełnie jasną, kto w razie potrzeby może być zastępczym kierownikiem apteki. W ogólności trzymają się tego, iż magistrowi bez Quinquenium (pięciolecia) można poruczyć na krótki czas, mniej więcej od 6 tygodni do 3 miesięcy przemijające kierownictwo apteki.

U właścicieli istniał zamiar poruczenia przemijającego zastępstwa kierownika także niedyplomowanym asystentom, przyczem wskazują oni na to, iż w nagłych wypadkach nie zawsze można znaleźć siłę kwalifikowaną i że w praktyce bywa niekiedy rzeczą nieuniknioną nawet praktykanta na kilka dni pozostawić w aptece samego. W ten sposób w razie potrzeby dotychczas już postępowano i jest rzeczą konieczną jasno stwierdzić, że nie można obwiniać aptekarza, jeśli on n. p. w razie zachorowania lub temu podobnej sytuacyi, musi zostawić aptekę na kilka dni niedyplomowanemu asystentowi albo nawet praktykantowi już dosyć wyszkolonemu w zawodzie.

Nie chcemy tutaj przedwczesnego wydać sądu, gdyż dobrze rozumiemy potęgę położenia przymusowego. Jednak musimy przecież trzymać się tego, że przy zupełnem uwzględnieniu wyłaniających się sytuacyi przymusowych, należy bezwarunkowo unikać nadużycia czyli tem samem bezprawia, które może wyjść na szkodę publiczności jak i farmaceutów dostatecznie ukwalifikowanych.

§ 5. O zatrudnieniu sił pomocniczych, w całym swoim układzie nie jest niczem innem, jak poruczeniem go władzy wykonawczej z kilku krótkiemi wskazówkami. Zatrudnienie sił pomocniczych w aptekach ma być unormowane po wysłuchaniu zdania reprezentacyi stanu w drodze rozporządzenia. Tu należy przedewszystkiem także określić, pod jakimi warunkami ma być ktoś użyty w aptece do samodzielnego wydawania leków, przyczem ustawa podaje jako dyrektywę, że przy zatrudnieniu siły pomocniczej bez dyplomu magistra przy samodzielnem wydawaniu leków ten, na którego rachunek prowadzi się aptekę, ma odpowiadać za szkodę, jaką ewentualnie uczyni siła pomocnicza w pełnieniu swej służby.

Do załatwienia tej kwestyi jest przeznaczone rozporządzenie A), przedtem obszernie omówione, które się jednak dotychczas jeszcze nie okazało i nie ma się okazać ani w swym pierwotnym układzie ani w swej pierwotnej rozciągłości.

Byłoby wskazanem, aby rząd ze swego projektu rozporządzeń A) tylko te postanowienie wyjął, które wedle wskazania § 5. ust. apt. należy unormować. Przepisy co do kształcenia i egzaminowania praktykantów i t. p., należą naszem zdaniem do reformy studyów, a nie do rozporządzenia, które ma orzec, w jakim stopniu, tak jakościowo, jak i ilościowo mogą być zatrudnione poszczególne siły pomocnicze (w danym czasie zwykle używane).

Jeśli potem przyszła reforma studyów, przyniesie z sobą zmiany co do jakości sił pomocniczych, przez coby kwalifikacye poszczególnych grup doznały zmiany, wtedy bez wątpienia rozporządzenie opierające się na § 5. ust. apt. można zastąpić innem, odpowiadającem zmienionym stosunkom. Przez takie wyłączenie postanowień z rozporządzenia A), nie należących

bezwarunkowo do § 5. zmniejszyłyby się istotnie trudności w wydawaniu tego rozporządzenia.

§ 7. Ust. apt. (Unormowanie prowadzenia apteki; Farmakopea; Cennik leków), upełnomocnia rząd nie tylko do wydawania tymczasowych rozporządzeń odnoszących się do stworzenia farmakopei i cennika leków, ale także wskazuje na unormowanie prowadzenia apteki w drodze rozporządzeń, o ile postanowienia tej ustawy nie zawierają przepisów co do tego prowadzenia.

Jak więc wiadomo, opracował już rząd porządek prowadzenia dla aptek, wydanie tego rozporządzenia ma wkrótce nastąpić. W komitecie farmaceutycznym najwyższej Rady sanitarnej, odbyło się już kilka posiedzeń celem obrad nad projektem rozporządzeń, a w obradach brało udział kilku reprezentantów stanu aptekarskiego.

Należy ten plan rządu zupełnie uznać, gdyż dowodzi dążenia w kierunku zastosowania postanowień ustawowych o ważnem znaczeniu dla stanu aptekarskiego do potrzeb tego zawodu, o ile się to z względami publicznymi da pogodzić. — Ubolewać jednak należy, iż rząd wcale nie liczy się z wielką grupą aptekarzy kondycyonujących jakkolwiek są kondycyonujący bez wątpienia tak samo uzdolnieni, gdyż w ich ręku w znacznej części spoczywa cała czynność prowadzenia aptek.

Byliby też mogli kondycyonujący z pewnością zwrócić uwagę na różne braki w dzisiejszych stosunkach i podać odpowiednie projekty celem zaradzenia tym brakom, coby wyszło na dobre całemu stanowi, a zatem i właścicielom aptek. Jesteśmy przekonani, iż rząd nie wahałby się wysłuchać zdania asystentów, gdyby ze strony właścicieli nie przeszkadzano tak trwożliwie współdziałaniu asystentów w pracach, służących całemu stanowi.

Że takie pominięcie i zostawienie na uboczu asystentów szkodzi tylko aptekarzom, dowodzą tego przedewszystkiem różne cenniki leków a chyba aptekarze dobrze pamiętają, że ostatnia poprawa cennika leków, przedstawiająca się bardzo znacznie — nastąpiła wskutek współdziałania asystentów. (odnosi się to do dyspenzacyi).

Nie możemy się powstrzymać, by nie dać aptekarzom następującej rzeczy rozważyć. Każda grupa zawodowa,, która zajmuje swoje stanowisko w zawodzie, — nawet każde indywiduum, które doszło do poznania celu swego życia, dąży do czynu i do znaczenia. Jeśli więc aptekarze jeszcze dalej tak trwożnie baczą, by nie dopuścić asystentów do działania i do znaczenia przy aptekarzach i obok nich, okazują się przeciwnikami asystentów i zmuszają ich do pozostania na stanowisku przeciw właścicielom ewentualnie do wystąpienia przeciw nim.

Przez taką dziecinną, małostkową zazdrość, uniemożliwiają właściciele aptek solidarność tak bardzo niezbędną dla naszego stanu i nie pozwalają mu osiągnąć jedności i siły na zewnątrz. Bezużytecznemi są skargi żywe aptekarzy z różnych powodów na skutki rozbierzności i ścieranie się interesów, walk i sporów w samym zawodzie, skoro sami jeszcze dalej

burzą wszelką sposobność, w którejby obie grupy zawodowe stanęły w jednym szeregu.

Rozumie się samo przez się, że aptekarze nie mogą oczekiwać ślepego posłuszeństwa od asystentów, że przeto urządzenia zawodowe powstałe przez współdziałanie asystentów więcej niż dotychczas będą musiały zadość uczynić obustronnym życzeniom.

To jednak nie powinno aptekarzy rozstrajać, gdyż jest to jedyny warunek solidarności wszystkich warstw zawodu, tak bardzo pożądanej nawet przez stronniczych właścicieli aptek.

Po tem odbiegnięciu od tematu — naszem zdaniem bynajmniej nie zbytecznem — zwróćmy się znowu do wyliczania brakujących, względnie przewidzianych w ustawie aptekarskiej rozporządzeń wykonawczych.

§ 8. ust. apt. odnosi się do spoczynku niedzielnego i poleca rządom krajowym po wysłuchaniu opinii odnośnej Izby handlowej i przemysłowej i odnośnej reprezentacyi aptekarskiej wydanie rozporządzeń w sprawie spoczynku niedzielnego dla aptek publicznych przy uwzględnieniu potrzeb ludności.

Większość rządów krajowych spełniła już żądanie wyrażone w ustawie, niestety jednak w sposób bardzo mało jednolity, jak tego inaczej nie można się spodziewać po rządach krajowych od siebie nawzajem niezależnych. Podczas gdy niektóre rządy krajowe kwestyę energicznie rozwiązały, n. p. rząd krajowy szlązki, inne zadowolniły się nieśmiałą próbą, inne wreszcie niczego nie tknęły.

Wydaje się nam wadliwem, iż w ustawie rządy krajowe otrzymały zlecenie unormowania kwestyi i że unormowanie to nie zostało raczej oddane kompetencyi ministerstwa spraw wewnętrznych. Wolnoby było rządom krajowym dać wyraz swoim zapatrywaniom, na podstawie których mogłoby potem ministerstwo uwzględniać słuszne wymogi różnych stosunków w ramach rozporządzenia w głównych zarysach jednolitego.

Asystenci muszą usilnie domagać się, aby wszystkie rządy krajowe, które nie przedsięwzięły jeszcze żadnych środków normujących w sprawie spoczynku niedzielnego, jak najprędzej to uczyniły. Dalej musimy jako życzenie usilne i na pewno możliwe do spełnienia wyrazić, aby ministerstwo wezwało rządy krajowe z harmonizować ze sobą przeprowadzenie rozporządzeń normujących spoczynek niedzielny w poszczególnych krajach koronnych.

Zresztą wydaje się to nam zupełnie dopuszczalnem, aby ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt jako wzór do uregulowania tego przedmiotu, któryby rządy krajowe wzięły jako podstawę dla swoich rozporządzeń, przyczem jedynie celem uwzględnienia szczególnie różnych miejscowych stosunków dopuszczalneby były zmiany. Dużo mówi się nieprzychylnych rzeczy o dążeniach asystentów do zaprowadzenia spoczynku niedzielnego, nawet w kołach asystentów spotyka się często z głosami: „Co mi po spoczynku niedzielnym, kiedy muszę przy zamkniętych drzwiach siedzieć w budzie", albo ci sami mówią: „Wolę mój dzisiejszy zwykły podział

służby, rezygnuję chętnie z spoczynku niedzielnego i szefowi wyświadczam przez to przysługę, która mnie nic nie kosztuje".

Te wszystkie punkta widzenia są fałszywe. Przy sprawie spoczynku niedzielnego idzie nie wyłącznie o przysporzenie wolnego czasu, a dla aptekarza nie o stratę kilku halerzy dochodu, ale o to, aby raz wreszcie zadokumentować, że także aptekarz ma prawo w pewne dni być wolnym od pracy.

Przed laty sądzono, że światby się zawalił, gdyby kupcy zamykali sklepy w niedzielę po południu, ba, nawet w niedzielę przed południem od pewnej godziny. Burza powstała, gdy szło o to, aby na niedzielę po południu zamykano trafiki, a w kołach aptekarskich uważano za rzecz zgoła niemożliwą, zaprowadzić spoczynek niedzielny w aptekach.

Ten, co jest przyzwyczajony swoje sprawunki wtedy załatwiać, gdy mu to właśnie wypadnie; będzie przeciwnikiem spoczynku niedzielnego. Ale nie tylko gospodynie przyzwyczaiły się potrzeby swe pokrywać przed godz. 10. przed południem, także i palacze pokrywają swe potrzeby przedtem, a różne artykuły toaletowe, środki domowe i t. p. można kupić w aptece równie bez trudności w sobotę lub w niedzielę przed południem.

Jak z doświadczenia wiadomo, w niedzielę popołudniu bardzo mało rzeczywistych leków kupuje się, po największej części są to drobnostki, które służą do stałego użytku, o których potrzebie można było bardzo dobrze wiedzieć o pół dnia wcześniej, albo są to artykuły, które w powszednich dniach zwykle kupuje się w sklepikach i t. p., a teraz ponieważ są pozamykane, żąda się ich w aptece.

Dotychczas już kilka lat mające doświadczenia w Austryi z spoczynkiem niedzielnym wykazały, że przytem interesy ludności wcale nie cierpią, że niema najmniejszego powodu do skarg w okręgach ze spoczynkiem niedzielnym w aptekach i to wreszcie powinnoby być wystarczającym dowodem, że jednolite, energiczne unormowanie kwestyi nie wymaga więcej tylko studyów, ale wreszcie i jego wykonania.

Zresztą już od dziesiątek lat gromadzono w innych państwach doświadczenia z spoczynkiem niedzielnym w aptekach, które okazają, iż jest to kwestya zupełnie skończona i nie wymaga dalszego dokładnego studyum.

Że spoczynek niedzielny jest zaprowadzony także w państwach z wolnością osiedlania się, więc n. p. w Szwajcaryi i we Francyi, a więc wśród warunków, które czynią prawdopodobnemi większą konkurencyę aptek między sobą i może też większą bezwzględność publiczności wobec aptekarzy, że mimo to utrzymuje się bez skarg, może to posłużyć jako całkiem szczególny dowód, że u nas w Austryi argumenty podnoszone przeciw spoczynkowi niedzielnemu są z pewnością bezpodstawne i tylko są cechą uporczywości.

W § 11. opłata za udzielenie koncesyi, przewidziano więcej rozporządzeń. Jedno z nich dotyczy wcielenia uzdrowisk i innych miejscowości, więcej uczęszczanych do klasy z wyższą opłatą. Było to już przedmiotem rozpatrywania ministerstwa z wiosną r. 1907 w najwyższej radzie

sanitarnej w obecności reprezentantów zawodu i przy tej sposobności określono niektóre punkty zapatrywania w tej sprawie.

Rozumie się, byłoby rzeczą trudną i byłoby pracą uciążliwą, gdyby te wszystkie miejscowości, które usprawiedliwiają wyższą opłatę za koncesyę, z góry klasyfikowano. Gdyż w takim szematyzmie powinnyby być zawarte nie tylko te wszystkie miejscowości, które apteki posiadają, ale także te, w których w bliższym lub dalszym czasie możnaby urządzić apteki. Przytem należałoby te miejscowości na dziesiątki lat z góry oszacować, aby o ile możności oszczędzić rozporządzeń dodatkowych, mimo to jednak nie możnaby uniknąć, aby pewna miejscowość do czasu, w którymby tam aptekę urządzano, nie nadawała się do innej klasy opłat (za koncesyę); ewentualnie należałoby klasyfikacyę miejscowości bez aptek odłożyć na czas, w którym się aptekę urządza.

Tę ostatnią drogę obrało ministerstwo ze względów praktycznych i mieliśmy już kilka razy sposobność czytać rozporządzenia, w których z okazyi utworzenia apteki albo zmiany posiadania apteki daną miejscowość klasyfikowano odnośnie do opłaty, którą należało uiścić za koncesyę. — W tym kierunku możnaby się dalej trzymać dotychczasowego postępowania.

Dalej postanawia jeszcze § 11., iż ministerstwo spraw wewnętrznych ma wydać rozporządzenia po wysłuchaniu zdania reprezentantów stanu aptekarzy, odnoszące się do ustalenia minimalnej wysokości świadczeń pensyjnych i innych dla ubezpieczonych i pozostałych po nich osób.

Przy ocenie układu § 11. należy przypomnieć, że w czasie, gdy ustawa aptekarska była traktowana w parlamencie, ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych jeszcze nie była gotowa. Ustawodawcy było więc niemożliwem, przyjąć do ustawy aptekarskiej wszystkich szczegółowych postanowień dla ubezpieczenia na starość, przeto upoważnił rząd, do unormowania sprawy w drodze rozporządzenia. Tymczasem załatwiono parlamentarnie ustawę pensyjną dla urzędników prywatnych, a nawet otrzymała ona sankcyę na 2 dni przed ustawą aptekarską.

W tej ustawie pensyjnej unormowano ustawowo minimalną wysokość świadczeń, zapewnionych ubezpieczonym i pozostałym po nich osobom, jako też i czas, w którym ma się rozpocząć staranie o zaopatrzenie dla wszystkich kondycyonujących w myśl ustawy pensyjnej obowiązanych do ubezpieczenia, a kondycyonujący w aptekach są również objęci ogólną ustawą pensyjną.

Tak więc niedalekiem było, iż rząd spełniając obowiązek nałożony nań w § 11. po unormowaniu sprawy w drodze rozporządzenia nie mógł zajść poniżej wymiaru oznaczonego ustawowo w ustawie pensyjnej, a powyżej nie chciał, gdyż stałby się najgwałtowniejszym przeciwnikiem kół posiadających. Przeto rząd poradził sobie w bardzo prosty sposób przez wydanie okólnika z 11. sierpnia 1908 r. l. 16079, do wszystkich politycznych władz krajowych, odnośnie do ubezpieczenia pensyjnego kondycyonujących stanu aptekarskiego i użycia optat za koncesyę.

To rozporządzenie opiewa:

Z dniem 1. stycznia wchodzi w życie ustawa z 16. grudnia 1906 r. dz. u. p. Nr. 1. z r. 1907 o ubezpieczeniu pensyjnem zatrudnionych w służbie prywatnej i niektórych pozostających w służbie publicznej. Ponieważ warunki obowiązku ubezpieczenia, których żąda powołana ustawa, zachodzą u kondycyonujących farmaceutów, zostało w ten sposób uskutecznione odmiennie ustawowe ubezpieczenie kondycyonujących farmaceutów w myśl § 11. ust. 5. ustawy z 18. grudnia 1906 dz. u. p. Nr. 5. z r. 1907. Zdaje się, iż wskutek tego odpada potrzeba ustalenia minimum świadczeń początkowego terminu ubezpieczenia w drodze rozporządzenia, przewidziana w ustępie 6. wspomnianego paragrafu.

W myśl ost. ustępu § 11. ustawy apt. należy opłaty za udzielenie koncesyi do prowadzenia publicznej apteki obrócić na cele zaopatrzenia kondycyonujących farmaceutów i osób po nich pozostałych. Dla osiągnięcia tego może ministerstwo spraw wewnętrznych postanowić, że opłaty te mają być przeznaczone dla zakładu, który ma na celu zapewnienie pensyi osobom, należących do stanu aptekarskiego.

Wedle postanowienia ustawy mają być opłaty przeznaczone dla istniejącego lub utworzyć się mającego zakładu, o ile urządzenia jego a w szczególności plan ubezpieczenia tegoż odpowiadają stawianym wymaganiom. W tym wypadku opłaty idą tylko na korzyść kondycyonujących farmaceutów, należących do tego zakładu.

Z tego postanowienia ustawy wynika, że opłaty te mogą być przekazane tylko jednemu instytutowi, którego zakres działania nie może wobec tego z natury rzeczy ulegać terytoryalnemu ograniczaniu. Wobec urządzenia tego instytutu należy uwzględnić przedewszystkiem przepisy § 65. ustawy pensyjnej. Byłoby na czasie, aby powołane reprezentacye stanu aptekarzy zdecydowały się już na sposób, w jaki ma być przeprowadzone ubezpieczenie osób, należących do stanu aptekarskiego, ażeby w szczególności także Ministerstwo spraw wewnętrznych było w stanie zrobić użytek z upoważnienia zawartego w ustawie aptekarskiej w sprawie przekazania wspomnianych opłat.

Niniejszem poleca się c. k. Namiestnictwu (rządowi krajowemu), ażeby powyższe wywody podało do wiadomości reprezentacyi stanu aptekarzy, znajdujących się w ich okręgu administracyjnym do zajęcia swego stanowiska.

Przez takie rozporządzenie oświadczył rząd, iż przez ostateczne zredagowanie i sankcyonowanie ustawy pensyjnej zbędne się stanie unormowanie w drodze rozporządzenia przewidziane na wypadek upadku ustawy pensyjnej. Wiemy zatem, że kondycyonujący aptekarze są uprawnieni, te same minimalne żądania przedstawić swemu zawodowemu Instytutowi, jakie mieć mogą do powszechnego zakładu pensyjnego.

I tak, jak wiadomo, od dziesiątek lat usiłowano stworzyć dla naszego stanu żywotny instytut pensyjny, a nawet w § 11. ust. apt. złożył rząd dowody tego, iż chętnie pomógłby stanowi aptekarskiemu do utworzenia własnego zawodowego zakładu pensyjnego; z tego też powodu ustanowił opłaty koncesyjne i przeznaczył je na cele ubezpieczenia.

Rozumie się przeto samo przez się, iż możemy oczekiwać ze strony naszego zawodowego instytutu pensyjnego nie tylko tego minimum świadczeń, jakich spodziewać się należy po zakładzie pensyjnym, ale i znacznie wyższych, i niepłonną w tym kierunku żywić nadzieję, jeśli nie natychmiast po założeniu instytutu, to jednak po kilkuletniem jego istnieniu i wystarczającem wzmocnieniu się.

W tem miejscu należy koniecznie zwrócić uwagę na różne brzmienie jednoznacznych postanowień obu ustaw odnoszących się do ubezpieczenia pensyjnego. § 11. ust. apt. uprawnia aptekarzy obowiązanych, starać się o zaopatrzenie na starość dla kondycyonujących u nich farmaceutów, do potrącania z zasług (dochodów) kondycyonującego jednej trzeciej części wkładek wymaganych na ten cel. Ustawa pensyjna natomiast uprawnia służbodawcę w 5. i 6. klasie pensyjnej (dochodów) (2400—3000, i ponad 3000 K), które przeważnie przy aptekarstwie odpowiadają zwykłym pensyom, połowę wkładek potrącić kondycyonującemu.

Dzięki tej godnej pożałowania okoliczności, iż nasz zawodowy instytut pensyjny nie mógł jeszcze na czas wejść w życie a więc przed 1. stycznia r. 1909, musieli się kondycyonujący aptekarze ubezpieczać w państwowym instytucie pensyjnym, względnie w krajowych zakładach zastępczych. Te krajowe zakłady zastępcze rozesłały w ostatnich czasach dokumenty (deklaracye) ubezpieczenia, a ponieważ większa część pensyi kondycyonujących aptekarzy odpowiada 5. i 6. klasie dochodów według ustawy pensyjnej, przepisano kondycyonującym w aptekach płacenie połowy wkładki.

Jest to rzeczą (zupełnie) zrozumiałą, ponieważ zakład pensyjny w pierwszym rzędzie musi się trzymać ustawy pensyjnej i nie jest obowiązany znać ustawę aptekarską ani ją uwzględniać. Sprawa nie miałaby żadnego znaczenia, gdy zakładowi pensyjnemu jest to w istocie rzeczy wszystko jedno, w jakim stosunku obie strony uiszczą wkładki, byle tylko je w czas dostał. Niektórzy zaś aptekarze z rozmaitych tekstów obu miejsc w ustawach tyczących się tego samego przedmiotu ciągną pośpiesznie korzyść dla siebie i wbrew wyraźnym postanowieniom ustawy aptekarskiej potrącają kondycyonującym także połowę wkładki.

Należy to uważać za zaniedbanie ze strony rządu, iż w porę nie uniknął tej możliwości przez ustęp w okólniku z 11. sierpnia 1908 r., mniej więcej o takiem brzmieniu, iż przez zastosowanie ustawy pensyjnej do kondycyonujących aptekarzy owe postanowienia ustawy aptekarskiej — rozumie się samo przez się — nie powinny być naruszone, zawierające odnośnie do obciążenia kondycyonujących korzystniejsze dla nich postanowienie niż ustawa pensyjna. Temu opóźnieniu należy bez wątpienia zaradzić, gdyż w przeciwnym wypadku mogą powstać w całej Austryi pomiędzy aptekarzami a kondycyonującymi niezliczone starcia, których unikać leży w interesie nie tylko stanu, ale także i rządu.

Że nasze stanowisko jest zupełnie usprawiedliwione, wynika stąd, iż ustawodawca, który stworzył ustawę aptekarską i ustawę pensyjną, w tej drugiej nie przyjął żadnego postanowienia, któreby znosiło jego poprze-

dnie postanowienie w ustawie aptekarskiej, ponieważ z tego oczywiście wynika, że ustawodawca w ramach ustawy aptekarskiej nie chciał kondycyonujących farmaceutów wyższą sumą jak jedną trzecią wkładki obciążać dla celów pensyjnych, bez względu na wysokość dochodów kondycyonujących

Jesteśmy przekonani, że było to uchybieniem, nie pochwalanem nawet przez większość właścicieli aptek, jeśli niektórzy aptekarze z tych różnych układów obu miejsc w ustawie chcieli dla siebie korzyść wysnuć i że potem nie napotka żadnych trudności doszczętne usunięcie tej różnicy.

§ 19. podaje jako przyczynę odebrania koncesyi: ad 7). „Jeżeli wyrokiem sądu karnego zakazano posiadaczowi koncesyi wykonywania zawodu i jeżeli stosownie do przepisów w drodze rozporządzeń wydać się mających, w ciągu 3 lat nie wykaże, że ponownie uzyskał uzdolnienie".

Tutaj więc również należy wypełnić brak przez rozporządzenia, przyczem należy oczekiwać, iż to rozporządzenie w każdym razie wczas jeszcze się ukaże. Na szczęście dotychczas żaden posiadacz koncesyi nie został wyrokiem sądu karnego pozbawiony prawa wykonywania zawodu i prawdopodobnie nie tak prędko to się stanie. Możemy zatem na to rozporządzenie jakkolwiek bardzo ważne, jednak nie tak pilne czekać, aż nie wejdą w życie nowe Izby aptekarskie, które potem mogą być powołane do współdziałania w obradach nad tym przedmiotem.

§ 33. mówi o farmaceutycznych aparatach ratunkowych i postanawia w 4. ustępie: „Przepisy dotyczące urządzenia i używania farmaceutycznych aparatów ratunkowych będą wydane w drodze rozporządzenia". — Dalej w ustępie 6.: „W drodze rozporządzenia może być postanowionem czy i pod jakimi warunkami potrzebnem lub dopuszczalnem jest trzymanie takich farmaceutycznych aparatów ratunkowych w innych wypadkach prócz wymienionych w pierwszych trzech ustępach.

Urządzenie farmaceutycznych aparatów ratunkowych może bez wątpienia być zbawiennem dla ludności, może jednak także przekroczyć cel ten i zwyrodnieć w aptekarstwo pokątne, które nietylko może zagrozić aptekom publicznym i podkopać je, , ale także może dotkliwie dać się odczuć ludności przez przeniesienie się wydawania środków leczniczych w ręce niefachowe.

Wymaganą więc jest przy opracowaniu tego rozporządzenia największa ostrożność i oględność i musimy już w tem miejscu w interesie całego stanu zażądać, aby stan i jego reprezentacya miały wystarczającą sposobność swoje poglądy wyrazić przy opracowywaniu projektu przez rząd i je uzasadnić.

Uważamy to żądanie za tem konieczniejsze i ważniejsze, że § 33. nie poleca rządowi wyraźnie przesłuchania reprezentacyi stanu, wobec czego zawsze jest możliwe, iż rząd może stanowi aptekarskiemu zrobić niespodziankę przez rozporządzenie groźne dlań w najwyższym stopniu; tego nie można uniknąć, jeśli się nie da mu wystarczającej sposobności do wyrażenia swego zdania o przedmiocie.

Wedle §§ 29., 32. i 34. znajduje § 7. ust. apt. także odpowiednie zastosowanie do aptek domowych lekarzy, do homeopatycznych aptek domowych, i aptek domowych weterynarzy. Regulamin zatem prowadzenia aptek, który rząd ma na podstawie § 7. opracować i wydać, będzie musiał uwzględnić stosunki różnych aptek domowych, tak co do środków leczniczych wymaganych do trzymania w takich aptekach, jak i co do dopuszczalnych, dalej co do prowadzenia takich aptek wogóle.

Również jest rzeczą pilną i pożądaną, żeby reprezentacya stanu miała dostateczną sposobność do wyrażenia swego zdania, by warunki bytu publicznych aptek przy niewłaściwym regulaminie nie były podkopane przez różne apteki domowe.

§§ 35—39. omawiają apteki zakładów. Wedle § 38. znajdują odpowiednie zastosowanie do aptek zakładów także §§ 4—7. Stąd wynika konieczność, aby przy opracowywaniu rozporządzeń w myśl § 4. (minimalna kwalifikacya sił pomocniczych do czasowego zastępstwa kierownika) i § 5. (zatrudnianie sił pomocniczych i ich kwalifikacya wogóle, jakoteż czas trwania zatrudniania) — § 7. (regulamin prowadzenia) nie zapominać o ważności tych paragrafów dla aptek zakładów. Przez to osiągnie się cel aptek zakładów i będzie się go miało na oku, z drugiej znów strony nie zaniedba się żywotnych interesów aptek publicznych, albowiem te nie tylko na razie, ale także na bardzo daleką przyszłość bez wątpienia przedstawiają najwłaściwsze i najważniejsze zakłady zaopatrujące ludność w środki lecznicze.

§ 43. dotyczy przeznaczenia kar pieniężnych. „Kwoty wpływające z kar pieniężnych należy obrócić na cel zaopatrzenia kondycyonujących farmaceutów, jako też wdów i sierót po nich. Bliższe postanowienia w tej sprawie należy wydać w drodze rozporządzenia po wysłuchaniu zdania zastępstwa stanu aptekarzy aż do ostatecznego ustawowego uregulowania".

Z tego miejsca w ustawie widać, iż rząd odnośnie do zaopatrzenia kondycyonujących farmaceutów i pozostałych po nich osób ze swoim okólnikiem z 11. sierpnia r. 1908 wskazującym na ważność ustawy pensyjnej także dla kondycyonujących aptekarzy sprawy jeszcze ostatecznie nie załatwił, a więc przecie musi jeszcze raz zadać sobie trud, celem wydania rozporządzenia, któreby wyjaśniło i sprawę kwoty, jaką asystenci mają się przyczyniać do wkładki pensyjnej.

Co do § 51.: Orzeczenie na podanie o koncesyę, to praktyka urzędów władz nadawczych i orzeczenie trybunału administracyjnego z 17. lutego r. 1909 stworzyły taki stan rzeczy, który bezwarunkowo wymaga wyjaśnienia.

W danym wypadku idzie o rzecz następującą: Namiestnictwo dolnoaustryackie nadało petentowi A. koncesyę na utworzenie apteki w miejscowości H. — Ponieważ ci, którzy byli uprawnieni do wniesienia protestu, tego nie uczynili, uznało namiestnictwo koncesyę za prawomocną i wystawiło petentowi A. dokument koncesyjny. Równocześnie ubiegający się o aptekę w miejscowości H, petent B. wniósł w otwartym terminie rekurs przeciw odmownemu orzeczeniu namiestnictwa do ministerstwa i otrzymał ze strony

ministerstwa koncesyę na tę samą miejscowość H. Obaj ubiegający się byli więc w posiadaniu ostatecznych dekretów nadawczych, petent A. nawet w posiadaniu dokumentu koncesyjnego.

Tem spowodowane orzeczenie trybunału administracyjnego brzmi w tym kierunku, iż koncesya należy się A., gdyż władza krajowa może postępować wedle własnego uznania w udzielaniu koncesyi i wyborze ubiegającego się i ponieważ współubiegający się tylko wtedy może rekursować, jeżeli koncesya nie została dla wspomnianej miejscowości wogóle udzielona. W danym wypadku zaś udzielono koncesyę, jeśli nawet innemu petentowi — a sprzeciwić się nadaniu koncesyi wogóle są uprawnieni właściciele aptek, o ile przy ogłoszeniu wczas wnieśli swoje zarzuty.

Stąd wynikałoby, iż we wszystkich przypadkach, w których więcej petentów ubiega się o tę samą aptekę, petentom, którzy otrzymali odmowną odpowiedź, przysługiwałoby prawo sprzeciwu tylko czysto formalnie, gdyż w ustawie aptekarskiej przysługuje prawo sprzeciwu każdemu petentowi, którego prośbę odrzucono; — taki sprzeciw atoli nie byłby zupełnie uwzględniony, gdyż wnoszący sprzeciw petent tylko wtedy może sobie rościć pretensye do merytorycznego traktowania swego sprzeciwu, jeśli gmina nie udzieliła wogóle koncesyi o którą się ubiegają.

Jeśliby się tego poglądu w podobnych wypadkach stale trzymano, należałoby każdemu petentowi wobec odmownej odpowiedzi odradzać rekursu przeciw szczęśliwszemu współzawodnikowi. Ponieważ jednak nie można się liczyć ze stałością tego poglądu, dopóki ministerstwo nie poda go do powszechnej wiadomości, mogliby mimo to liczni współzawodnicy wnosić swoje sprzeciwy i tak bez potrzeby tracić czas i pieniądze. Z drugiej znów strony ci wszyscy współzawodnicy, którzy odstąpili od rekursu, czyniliby sobie wyrzuty, gdyby w jakimś innym szczególnym przypadku wręcz przeciwne zapatrywanie miało miejsce i prowadziło do pomyślnych wyników.

Musimy więc celem możliwego uniknięcia nieporozumień wyrazić gorące życzenie, aby rząd usunął także tu poruszoną zawiłość.

§ 60. omawia nadzór państwowy i w ostatnim ustępie postanawia, iż bliższe postanowienia co do wykonywania państwowego nadzoru mają być wydane w drodze rozporządzenia.

O ile nam wiadomo, opracowało ministerstwo spraw wewnętrznych regulamin wizytacyjny, jednak co do poszczególnych jego postanowień niezupełnie sobie zdaje sprawę.

Dotychczas wizytacya aptek była nader niejednostajna. We Wiedniu i w miastach uniwersyteckich odbywała wizytacyę komisya szczególnie wysoko kwalifikowana, komisya, do której można się było odnosić z zupełnem zaufaniem w każdym kierunku, tak co do znajomości zasad ważnych przy wizytacyi aptek, jak i co do odróżnienia istotnych od nieistotnych odstępstw od szablonu.

Na prowincyi zaś pozostawiały wizytacye aptek w obu wzwyż wspomnianych kierunkach w wielu wypadkach bardzo dużo do życzenia. Organy wizytujące zbyt często zastępowały brak doświadczenia i specyalnych wia-

domości fachowych trzymaniem się litery ustawy albo pojmowały swój obowiązek wizytacyjny bardzo dobrodusznie. Jedno i drugie nie odpowiada na pewno celowi poważnego rzeczowego nadzoru państwowego.

Przez to, iż § 60. w ustępie drugim postanawia, że nadzór nad aptekami wykonywa się z urzędu, można było też wreszcie znieść dotychczasowy tryb opłacania komisyi wizytacyjnej przez wizytowanych aptekarzy mytem Charonowskiem 3 dukatów.

Dla aptekarzy był ten dawny modus nie bardzo przyjacielskiem postanowieniem, dla panów zaś z komisyi wizytacyjnej nie było zbyt podniosłą rzeczą zdzierać dukaty albo przynajmniej żyć w poczuciu, iż przez liczbę członków komisyi zwiększa się ciężar aptekarzom.

Rząd zatem wkrótce po wejściu w życie nowej ustawy aptekarskiej, poczynił powierzchowne zarządzenia co do sposobu wizytacyi, nie normując przytem sprawy. Postanowił, kto w miejscach rozmaitych kategoryi musi brać udział w wizytacyi i poruczył wszystkim innym czynnikom nie wyliczonym wyraźnie, jak n. p. po miastach uniwersyteckich profesorom uniwersytetu brać jeszcze dalej udział w komisyi z dobrej woli.

Ponieważ profesorowie, jak wiadomo, bardzo mało czasu mają, czas stracony na wizytacyi gdzieindziej znowu muszą oszczędzić, przeto nie mogą brać udziału w wizytacyach bez wynagrodzenia kosztów za stratę czasu, stąd rozumie się samo przez się, iż nie mają żadnego celu w dalszem braniu udziału.

Przez to zaś traci wizytacya także w miastach uniwersyteckich na wartości, gdyż innych starań dla poważnej wizytacyi rząd jeszcze nie uczynił. Musimy więc żądać w interesie aptek austryackich, aby rząd jak najprędzej opracował regulamin wizytacyjny odpowiadający zadaniu i wydał go, a przytem szczególnie zwrócił uwagę na to, aby przez wizytacyę mającą być przeprowadzoną na podstawie przyszłego rozporządzenia był zupełnie spełniony cel użyczenia ludności do użytku aptek bez zarzutu, bez niepotrzebnego ich szykanowania. Będzie to wymagało dostatecznej rozwagi i współdziałania doświadczonych, dobrze myślących kół fachowych, aby te cele obu stron, które stale muszą zostać zjednoczone, w równej osiągnąć mierze.

§ 63. omawia Izby aptekarskie i postanawia:

Dla zastępstwa stanu aptekarskiego łącznie z farmaceutami pozostającymi w kondycyi, tworzy się we wszystkich królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych Izby aptekarskie; zakres działania i organizacyę Izb normuje osobna ustawa. — Do urządzenia tych Izb postarano się o zaprowadzenie wydziałów asystentów, co do których składu i zadania okazało się na wstępie wspomniane rozporządzenie z dnia 2. stycznia i 11. czerwca r. 1907. O urządzenie trwałe, prawidłowe Izby aptekarskiej dotychczas jeszcze się nie nie postarano.

Już $2^1/_2$ lata mamy ustawę aptekarską, nie posiadamy zaś jeszcze regulaminu Izb. Jakoż od dłuższego czasu zajmowało się ministerstwo spraw wewnętrznych znowu energicznie opracowaniem tej kwestyi i projekt ustawy Izb znajduje się, jak się dowiadujemy już w tak dalece posuniętem stadyum,

że wydania jego stowarzyszeniom zawodowem już w blizkim czasie można oczekiwać.

O głównych zasysach tego regulaminu Izb dowiedziano się przez pogłoski niektórych szczegółów, które umieszczono i w pismach fachowych. Lecz nie jest rzeczą pewną, czy projekt nie doznał już kilku poprawek albo nawet pogorszeń.

Ze względu na bardzo daleko posunięte stadyum projektu ustawy, nie chcemy na tem miejscu czynić propozycyi co do jego treści, odsyłamy raczej do postanowień zadowalniających słuszne żądania, powziętych po kilkakroć przez asystentów, w projekcie uczynionym swego czasu przez Grolla, jak i w projekcie kompromisowym krajowych towarzystw aptekarskich, i zastrzegamy sobie zająć stanowisko wobec projektu ustawy Izb czasie jego ukazania się.

W tych niestety niezbyt krótkich ze względu na wielopostaciowość traktowanego materyału wywodach roztrząsaliśmy te nieliczne rozporządzenia wykonawcze, które się już ukazały na podstawie ustawy aptekarskiej, jak i te liczne, które się jeszcze nie ukazały, względnie normy ustawowe (ustawa o Izbach) i wypowiedzieliśmy nasze poglądy i życzenia odnośnie do poszczególnych kwestyi.

Jeśli obecne wielce szanowne zgromadzenie jest skłonne do przyłączenia się do wypowiedzianych tu życzeń, byłaby wskazana krótka decyzya, któraby wyraziła jego zgodę z żądaniami zawartemi w referacie i tych żądań poparcie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: **Mr Henryk Banke.**

Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.